

RUCH EGZEKUCYJNY W POLSCE I JEGO ZNACZENIE.

Ruch egzekucyjny był to ruch polityczny średniej szlachty w czasach ostatnich Jagiellonów i pierwszych królów elekcyjnych tj. XV – XVI w. Jego celem było naprawienie ustroju państwa w zakresie sądownictwa, skarbowości i wojska. Reformy zmierzały do umocnienia i scentralizowania państwa, a także do zmniejszenia wpływów możnowładztwa, duchowieństwa i króla, który czasowo, choć nie zawsze stawał po stronie egzekucjonistów. Egzekucjoniści generalnie swe reformy rozumeli nie jako wprowadzanie nowego ładu prawno-ustrojowego, ale jedynie jako wyegzekwowanie sprawnego funkcjonowania zasad, praw i obowiązków uchwalanych już wcześniej, następnie wypaczonych lub zarzuconych. W mojej pracy zajmę się genezą ruchu, a także jego postulatami i ich realizacją. Postaram się udowodnić, że ruch egzekucyjny pozytywnie wpłynął na historię Polski.

Początków ruchu egzekucyjnego należy szukać już w roku 1454, kiedy to Kazimierz Jagiellończyk w czasie wojny trzynastoletniej wydał przywilej nieszawsko-cerekwicki, w którym król zobowiązał się do nienakładania nowych podatków, niezwoływania pospolitego ruszenia oraz niezmieniania praw bez zgody sejmiku prowincjonalnego. Zakazano także łączenia urzędów. Przywilej ten stanowił załączek przyszłego sejmu walnego, który jako organ decydujący o całej polityce Korony zaczął funkcjonować od 1493 r.

W połowie XV w. szlachta zaczęła dostrzegać problemy trapiące ustrój państwa i w 1465 r. na zjeździe korczyńskim domagała się jego dokładnej rewizji i naprawy. Następnym ważnym etapem w rozwoju ruchu było wydanie przez Aleksandra Jagiellończyka w 1501 r. przywileju mielnickiego, który znacznie ograniczył władzę królewską na rzecz senatu, czyli głównego organu ustawodawczego. Przywilej ten praktycznie wprowadzał w Rzeczypospolitej nowy ustrój, mianowicie republikę arystokratyczną z królem stojącym na czele senatu. W 1504 r. na sejmie w Piotrkowie, który kierowany był przez wybitnych przywódców szlacheckich (Jan Łaski) uchwalono dwie ważne konstytucje: sejmową kontrolę nad rozdawaniem dóbr koronnych i zakaz łączenia w jednym ręku dwóch (lub więcej) urzędów. W praktyce uchwały te nie były konsekwentnie realizowane, jednak dały wyraz wzburzeniu średniej szlachty, która zaczęła brać sprawy w swoje ręce. Na następnym sejmie w Radomiu w 1505 r. nastąpiły dwa istotne wydarzenia. Pierwsze, to anulowanie statutu mielnickiego i wprowadzenie w jego miejsce konstytucji radomskiej (zwanej *nihil novi* – „nic nowego” bez zgody senatu i izby poselskiej), w myśl której to szlachta stała się gospodarzem kraju i mogła plenarnie uczestniczyć w jego życiu parlamentarnym. Drugim wydarzeniem była reforma sądowa, czyli sporządzony (przy dużej pomocy Jana Łaskiego) zbiór statutów. Była to pierwsza od czasów Kazimierza Wielkiego powszechna kodyfikacja prawa obowiązującego w kraju. Mimo wielu kompromisów obie uchwały należy zaliczyć jako ogromny sukces szlachty i znak jedności całego stanu.

Formowanie się postulatów rozpoczęło się na sejmie w Bydgoszczy 1520 r., gdzie m. in. ustalono minimalny wymiar pańszczyzny – 1 dzień w tygodniu. Kolejnym wydarzeniem wpływającym na rozwój ruchu egzekucyjnego było doprowadzenie przez królową Bonę do elekcja *vivente rege* Zygmunta Augusta w 1529 r., która wg egzekucjonistów była wyjątkiem i nie może stanowić precedensu. Średnia szlachta chciała większego udziału w podejmowaniu decyzji na najwyższym szczeblu, tymczasem kolidowało z dążeniami króla Zygmunta Starego pozostającego pod wpływem swej możnej (posiadała liczne majątki) żony Bony Sforzy, która chciała wprowadzić w Koronie, wzorem księząt włoskich - absolutyzm. W 1537 r. nastąpił pierwszy otwarty bunt wobec polityki króla Zygmunta Starego i królowej Bony znany jako „wojna kokosza”. Już wtedy przedstawiono królowi 36 postulatów dotyczących m. in. kodyfikacji prawa, zakazu łączenia urzędów i zaprzestaniu skupu dóbr przez Bonę. Rokosz nie przyniósł jednak żadnych skutków, a jego druga nazwa rokosz lwowski

wzięła się stąd, iż jedynym efektem było wyjedzenie drobiu z okolicy Lwowa, gdzie zawiązano rokosz. Ostatecznie ruch uformował się około lat czterdziestych XVI wieku, a od sejmu w 1547 r. aktywnie występował ze swoimi postulatami. Pogłębienie się siły i zwartości obozu egzekucyjnego było w dużym stopniu wynikiem przenikania do Polski ideologii humanizmu i reformacji. Jednak postępowe idee Andrzeja Frycza Modrzewskiego podchwytywała tylko niewielka, najszlachetniejsza grupa egzekucjonistów.

Przez forum ruchu egzekucyjnego przesuwano się wiele różnych postulatów, np. unieważnienie małżeństwa Zygmunta Augusta z Barbarą Radziwiłłówną. Szlachta bojąc się wzrostu pozycji litewskich magnatów Radziwiłłów sprzeciwiała się temu związkowi. Jednak dzięki energicznemu działaniu króla, który odrzucał nawet tron polski, małżeństwo zostało uratowane. W tej sytuacji szlachta bała się utraty króla, który stanowił symbol jedności państwa i był ojcem narodu, a Zygmunt August podważył wagę tronu w porównaniu do najsilniejszego z uczuć.

Główne ostrze ruchu egzekucyjnego skierowane było przeciwko magnaterii, która miała te same uprawnienia, lecz górowała pozycją ekonomiczną nad średniozamożną szlachtą. Swą silną pozycję zbudowali dzięki otrzymywaniu wielu ważnych urzędów od władcy w zamian za poparcie na sejmach, a także dzięki wykorzystywaniu przywilejów szlacheckich i luk prawnych. Nie bez znaczenia pozostaje także fakt, iż Polska w tamtych czasach była traktowana jako tzw. „spichlerz Europy”. Bardzo opłacalny był eksport drewna i zboża, na którym przecież opiera się produkcja folwarków.

Możnowładztwo stanowiło największą przeszkodę w dążeniach egzekucjonistów do dominacji. Krytyka dotykała także króla, który w swoich rządach opierał się na magnaterii. Jednak szlachta zdawała sobie sprawę, iż bez poparcia władcy nie uda jej się zrealizować daleko sięgających planów. Egzekucjoniści dążyli do uzyskania przymierza z królem i w tym celu wykazywali, iż współdziałanie z możnowładztwem pociąga za sobą ujemne skutki nie tylko dla państwa, ale również i dla samego króla. Kluczowe okazały się wydarzenia z początku lat sześćdziesiątych, kiedy to nie powiodła się próba opanowania Inflant samymi siłami Litwy, na dodatek Rzeczpospolita stała u progu ciężkiej wojny z Iwanem IV Groźnym. Zygmunt August przekonał się, jak niewystarczające było poparcie możnowładztwa i w 1562 r. zmienił sojusznika. Wtedy to na sławetnym sejmie w Piotrkowie król przyszedł ubrany w strój szlachecki, co było jasnym sygnałem rozbratu z magnaterią. Zygmunt II sam wystąpił z programem reform, zwracając w nich uwagę na potrzebę uporządkowania majątku królewskiego i zapewnieniu funduszy na wojsko. Ogłoszono więc „egzekucję dóbr” -wszystkie dobra królewskie zastawione po roku 1504 miały być przez dotychczasowych posiadaczy zwrócone państwu. Rozdawnictwo majątków sięga początku rządów Zygmunta Starego, kiedy to był on ich dużym posiadaczem. Teoretycznie dochody z tych majątków powinny iść na potrzeby dworu i armii, ale przez nieudolność urzędników dobra te stawały się dziedziczną własnością magnatów, którzy bogacili się w zamian za poparcie na sejmach. Na następnym sejmie w 1563 r. nakazano lustrację dóbr królewskich i oszacowanie ich dochodów. Konstytucję tą dotkliwie odczuli magnaci, ponieważ ta rewindykacja zachwiała ich przewagę ekonomiczną.

Jednak całościowa realizacja tego postulatu przerosła możliwości króla i szlachty i nie została w pełni przeprowadzona, np. niektórym magnatom odraczano wykonanie wyroków.

Niemniej ustawy te zakończyły proces przekształcania dóbr królewskich w państwowe, a król nie mógł już swobodnie rozdawać majątków. Wpływy z lustracji królewskich były kontrolowane przez specjalnie do tego powołane komisje lustracyjne.”W ten sposób, gdy Polska przestała być monarchią dziedziczną, zapewniono stabilność domeny jako mienia publicznego.”* Prof. Andrzej Wyczański podkreśla dużą fachowość i pracowitość komisji wysłanych do lustracji królewskich - w latach sześćdziesiątych XVI w. objechały one ok. 200 miast i 2000 wsi, spisując inwentarze i oceniając

*- Józef Andrzej Gierowski, *Historia Polski 1505-1764*, Warszawa 1984, Państwowe Wydawnictwo Naukowe

potencjalne dochody.

Połowiczność uchwały o „egzekucji dóbr” wpłynęła na inne jej postanowienia. Nie udało się zwiększyć liczby wojska ponad 4 tys. Jednak jak na warunki ówczesnej Europy nie było to mało, choć wobec rozmiarów Rzeczypospolitej okazało się za mało. Szlachta chciała obciążyć obowiązkiem obrony państwa króla. Do tego celu od 1564 r. ¼ dochodów z królewskich ziem miała być przeznaczona na utrzymanie stałej armii, tzw. wojsko kwarciane. Dla skarbu tego wyznaczono miejscowość Rawa Mazowiecka. W ten sposób doszło do oddzielenia skarbu królewskiego od państwowego.

Największym niepowodzeniem egzekucjonistów było niedoprowadzenie do skutku reformy urzędów w Rzeczypospolitej. Złym przykładem świecił tu sam Jan Zamojski, dawny przywódca ruchu egzekucyjnego, który dla własnych korzyści łączył urzędy i naginał prawo, sam w końcu został senatorem i najbogatszym obywatelem RP. Ostatecznie wymuszono na magnaterii zakaz łączenia kilku wysokich urzędów, np. centralnych z prowincjonalnymi, a także kościelnymi. Na sejmie w 1565 roku egzekucjoniści wystąpili z pomysłem powołania urzędu instygatora prowincjonalnego, który kontrolowałby pracę urzędników. Tu swój sprzeciw wyraził król, który nie chciał aż tak dalece stawać po stronie średniej szlachty przeciwko senatowi. Sprawa upadła także dlatego, że egzekucjoniści odrzucali udział króla w mianowaniu urzędników. Do mentalności stanu szlacheckiego bardzo pasowało pojęcie, że naród jest wolny wtedy, gdy sam stanowi swoje prawa i wybiera swoich urzędników.

Wyeksponowana przy okazji tej sprawy nieumiejętność zawierania kompromisów i współdziałania wskazywała na jak niepewnych podstawach oparty jest ten związek z rozsądkiem.

Ostrze ruchu egzekucyjnego godziło nie tylko na magnaterię, ale również i w duchowieństwo. Kler był stanem bardzo uprzywilejowanym – nie musiał płacić podatków, a także był wielkim właścicielem ziemskim. Duchowieństwo posiadało własną administrację, skarbowość i sądownictwo. Stanowiło jakby „państwo w państwie”. Zaczęło się od żądań, aby opodatkować duchowieństwo na rzecz zwiększenia obronności kraju. Do częstych należały również zatargi o dziesięcinę. Chciano również odebrać duchowieństwu wszelkie dobra majątkowe (niektórzy szlachcice przepędzali księży ze swych dóbr), a także żądano szerszego dostępu do Biblii, do tej pory nie tłumaczonej na polski. Postulowano także większe uniezależnienie od Rzymu poprzez zakończenie wysyłania annat.

Jednak ruchowi egzekucyjnemu należy się zdecydowana pochwała za zrealizowanie kolejnego ważnego punktu swego programu: unifikacji i centralizacji państwa. Pierwszą częścią tego postulatu było ściślejsze zespolenie w ramach Rzeczypospolitej Prus Królewskich, Mazowsza i drobnych terenów Śląska, które na skutek odmiennej przeszłości pozostawały odrębne w sensie prawnoustrojowym. Drugim elementem było natomiast ustalenie wzajemnych stosunków państwa polskiego i litewskiego, które wobec bezpotomnej śmierci Zygmunta Augusta stały pod znakiem zapytania. W skład tego postulatu wchodziło także ujednoczenie systemu miar i wag w całym kraju, które zrealizowano bez problemu. Stanowiło to poważny krok w celu jedności gospodarczej kraju, rozwoju handlu i ekonomii.

Scalanie ziem rozpoczęto od inkorporacji księstw śląskiego, oświęcimskiego i zatorskiego, w latach 1563 i 1564. Zostały włączone w skład województwa krakowskiego zachowując odrębny sejmik. Obdarzono je przywilejami i prawem polskim zamiast czeskiego. Jednak i tu nastąpił pewien zgrzyt – księstwo siewierskie pozostało odrębne jako własność biskupów krakowskich.

Następną kwestią było załatwienie sprawy ograniczenia autonomii Prus Królewskich. Magnateria i patrycjat pruski posiadały uprzywilejowane pozycje dzięki wykorzystaniu odrębności ustrojowej. Ostatecznie pod naciskiem średniej szlachty, króla i po części mieszczaństwa separatyzm Prus Książęcych został złamany. Posłowie i senatorowie pruscy zostali włączeni w skład sejmu Rzeczypospolitej. Jednak skarb i prawo sądowe pozostały odmienne, a biskupstwo warmińskie zachowało pewną autonomię.

Odrębny problem na Pomorzu stanowił Gdańsk dominujący nad polskim handlem na Bałtyku. Do zatargu między Gdańskiem a Zygmuntem Augustem doszło przy okazji wojny między Polską a Rosją, zwaną wojną północną, która wybuchła w 1563 r. Spór toczył się o Inflanty, a później także o dominację na Bałtyku. Morskie zainteresowania króla nie były miastu na rękę ze względu na to, że konflikt godził w doraźne interesy kupców. W 1568 r. doszło do prowokacji władze Gdańska podjęły decyzję o uwięzieniu i zabiciu kilku marynarzy floty kaperskiej. W 1570 r. zostały wydane tzw. Statuty Karnkowskiego podporządkowujące Gdańsk królowi i znacznie ograniczające jego rolę na morzu. W praktyce konstytucje Karnkowskiego nigdy nie zostały wprowadzone w życie. Rzeczpospolita pochłonięta była sprawami wschodnimi, uwikłana w wojnę z Moskwą, a następnie w wojnę z Turcją o świeżo przyłączoną Ukrainę i nigdy nie mogła stanąć mocną stopą nad Bałtykiem.

Najłatwiej egzekucjoniści poradzi sobie z likwidacją odrębności Mazowsza, które choć od 1526 r. oficjalnie wchodziło w skład Rzeczpospolitej, posiadało inny ustrój społeczny, polityczny oraz prawa sądowe, np. jeszcze w 1532 r. doszło do spisania odrębnego prawa mazowieckiego. Przez lata następowało upodabnianie się ustroju Mazowsza do innych ziem Korony, a ostateczna rezygnacja z odrębnego prawa sądowego nastąpiła w 1576 r., utrzymał się jednak sejmik generalny mazowiecki jako organ zwierzchni na sejmikami ziemskim księstwa.

Ruch egzekucyjny nie podjął pełnego problemu zjednoczenia ziem polskich, za to jego głównym wysiłkiem było scalenie Litwy z Polską. Tendencje te przejawiał szlachta nie tylko polska ale i litewska, która bacznie przyglądała się zmianom jakie przechodzi Korona. Szlachta litewska pragnęła wyzwolić się spod jarzma możnowładztwa i podejmować ważne decyzje na najwyższym szczeblu. Natomiast szlachta polska widziała w unii realnej szansę na polityczną i gospodarczą ekspansję na wschód, co było mniej kosztowne i nie wymagało takiego wysiłku militarnego jak ugruntowanie pozycji Polski nad Bałtykiem. Pomysł unii popierał sam Zygmunt August, zwłaszcza gdy stracił nadzieję na doczekanie się potomka. Entuzjazmu szlachty nie popierała za to o wiele potężniejsza niż w Polsce litewska magnateria, która obawiała się wprowadzenia na Litwie egzekucji dóbr i wzrostu znaczenia biedniejszej szlachty. Jednak doświadczenia wojny z Iwanem IV Groźnym pokazały, iż Litwa sama nie oprze się tak silnemu sąsiadowi.

Gdy w styczniu 1569 r. na sejmie w Lublinie stała się sprawa zacieśnienia unii, litewska magnateria została postawiona przed wyborem. Jej część widząc trudność samodzielnego oparcia się reindykacyjnym dążeniom państwa moskiewskiego skłonna była pójść na kompromis. Jednak nie wszyscy litewscy magnaci mieli na myśli dobro całej Litwy. Ci którzy bardziej niepokoiili się o swoje majątki (m.in. potężny ród Radziwiłłów) próbowali zerwać sejm. Gdy ich wysiłki spełzły na niczym, potajemnie w nocy opuścili Lublin. Wówczas szlachta zażądała zaocznego wprowadzenia unii, a Zygmunt August ogłosił inkorporację pogranicznych terenów Podlasia, Wołynia, Naddnieprza a także województwa kijowskiego i braclawskiego. Na tych ziemiach został wprowadzony ustrój polski, a szlachta została zrównana w prawach ze szlachtą koronną. Wobec tego faktu i nacisków szlachty, magnaci wrócili do Lublina, gdzie 1 lipca zaprzysiężono unię.

Tak doszło do zawarcia związku „wolnych z wolnymi, równych z równymi”^{*} – jak stwierdza ze szlachecką dumą, współczesne źródło. Unia lubelska przewidywała posiadanie wspólnego władcy wybieranego wspólnie przez oba narody w wolnej elekcji i koronowanego na króla Polski i wielkiego księcia Litwy w Krakowie. Powołano wspólny Sejm walny, obradujący w Warszawie, którego izba poselska składała się ze 120 posłów koronnych i 48 litewskich, natomiast w skład Senatu weszło 113 senatorów koronnych i 27 litewskich. Oba człony Rzeczypospolitej zobowiązały się prowadzić wspólną politykę obronną i zagraniczną. Zachowano odrębne urzędy, oddzielne wojsko, skarb i język urzędowy. Pojawiła się także pewna klauzula dla magnatów litewskich. Otóż egzekucja królewskich i podważanie nadań królewskich nie miały zastosowania na Litwie.

*- Maria Bogucka, *Dawna Polska*, Warszawa 1973, Wiedza Powszechna.

Jednak polska szlachta mogła teraz formalnie nabywać majątki na ziemiach litewskich. W tych czasach unie zawierane między sąsiadami nie były żadnym novum. Jednak żadna z nich nie przetrwała tak długo jak lubelska.

W akcie Unii napisano, „iż już Korona polska i Wielkie Księstwo Litewskie jest jedno nierozdzielne i nieróżne ciało, a także nieróżna, ale jedna wspólna Rzeczpospolita, która się ze dwu państw i narodów w jeden lud zniosła i spoiła.” Zawarta przed 440 laty przez Polaków i Litwinów unia lubelska wciąż budzi spory. Postanowienia unii w sposób trwały łączyły Wielkie Księstwo Litewskie z Polską. Wydarzenie to walcie przyczyniło się do dalszych losów obu narodów. Oceny historyków są rozbieżne: od przesadnie idealizujących do nawet ostrej krytyki. Z pewnością Zygmunt August popełnił zasadniczy błąd zrzekając się prawa dziedziczości na Litwie. Gdyby król nie pozostawiwszy potomka wyznaczył namiestnika Wielkiego Księstwa Litewskiego, szlachta litewska na pewno by go uznała. A polscy panowie bojąc się zerwania unii zrobiliby to samo. Wydarzenia potoczyłyby się inaczej. Władca ten na pewno dbałby o Rzeczpospolitą Obojga Narodów tak jak Piastowie czy Jagiellonowie, którzy wywodzili się z tych ziem, a nie tak jak Henryk Walezy (który polski tron traktował drugorzędnie) czy Stefan Batory (który bardziej dbał o swoją ojczyznę – Siedmiogród i nawet nie znał języka polskiego), którzy podporządkowywali dobro Rzeczpospolitej własnym interesom. Są to jednak czysto akademickie rozważania. Faktem jest jednak, że Rzeczpospolita, tak słaba od wewnątrz, nie podołała wyzwaniu zaostrzonych konfliktów społecznych i narodowościowych, a także wystawieniu na ataki silnych wrogów z zewnątrz, co miało przynieść tragiczny skutek pod koniec XVIII w.

Zmierzch dynastii Jagiellonów nieodwołanie wiąże się ze zwiększaniem kompetencji szlachty, co w teorii doprowadziło do zmiany ustroju na demokrację szlachecką. Sytuację tamtych czasów najlepiej oddaje sentencja: „Szlachcic na zagrodzie równy wojewodzie”. Zygmunt August, którego popularnie zwano królem „dojutrkiem”, zostawił po sobie wiele niedokończonych spraw, m.in. reformę sądownictwa i formy elekcji. Obie sprawy w toku działań upadły ze względu na brak kompromisu. Na obliczu ruchu egzekucyjnego zaczęły pojawiać się rysy rozłamu, ponieważ część szlachty zaspokojona osobistymi awansami zaczęła solidaryzować się z magnaterią. Choć obóz egzekucyjny nie zakończył działalności wraz ze zgonem Zygmunta Augusta i jego członkowie liczyli na kontynuację reform, to jednak dwaj kolejni monarchowie (Stefan Batory i Zygmunt III Waza) nie mieli zrozumienia dla jego celów i z rezerwą odnosili się do szlacheckiego parlamentaryzmu. Starali się natomiast związać ze sobą przywódców egzekucjonistów (np. Jana Zamoyskiego). Tym ostatnim udało się jeszcze doprowadzić do powołania w 1578r. Trybunału Koronnego, a w 1581r. Trybunału Litewskiego, szlacheckich sądów apelacyjnych, które ograniczyły zakres sądownictwa królewskiego. Nie doszło jednak do kodyfikacji prawa polskiego, toteż trzy kolejne statuty litewskie (1529, 1566, a zwłaszcza ostatni z 1588r.) przez następne dwa stulecia stanowiły wzór dla Korony, gdzie stosowano je jako prawo posiłkowe. Reformy wojskowe (powołanie w 1578r. tzw. piechoty wybraneckiej, rekrutowanej z chłopów z dóbr królewskich) wynikły z inicjatywy króla Stefana Batorego, a nie szlachty i spowodowane były potrzebami toczonych wojen. Poczucie że najważniejsze reformy zostały dokonane, przyczyniło się do dezintegracji stronnictwa egzekucyjnego. W świadomości szlachty pozostało wprawdzie przekonanie o wspólnocie celów i równości całej szlachty oraz oczekiwanie na zgodną współpracę z monarchą, lecz rzeczywistość coraz bardziej oddalała się od tych ideałów.

W 1573r. oprócz elekcji Henryka Walezego miało miejsce jeszcze jedno ważne wydarzenie: uchwalenie konfederacji warszawskiej. Akt ten gwarantował pokój między różnowiercami, zapewniający dysydentom równouprawnienie z katolikami. Konfederacja głosiła wolność sumienia i tolerancję wyznaniową. Dla egzekucjonistów wśród których większość stanowili różnowiercy był to ogromny sukces. Konfederacja warszawska sprawiła, że XVI-wieczna Polska zyskała w Europie

miano "azyłu heretyków", a u dzisiejszych badaczy "państwa bez stosów". W kraju znajdowali schronienie wyznawcy sekt protestanckich, uciekający przed wyrokami katolickich sądów duchownych i trybunałów inkwizycyjnych, a także ludzie nienależący do żadnego wyznania i nieuznający żadnej organizacji kościelnej.

Należy się jednak zastanowić czy napływ do polski heretyków nie doprowadził do zwiększenia anarchii. Tam gdzie była jednolitość wyznaniowa (Prusy, Rosja), łatwiej rządzono państwem, ponieważ gwarantowało to spójność narodu. Wydaje się, że lepszym rozwiązaniem byłoby wprowadzenie w Polsce wzorem Anglii kościoła narodowego. Od podjęcia decyzji o jego wprowadzeniu dzieliło nas bardzo niewiele. Pozytywnie o tym pomyśle wypowiadali się także biskupi, np. Jakub Uchański. Jednak Zygmunt August pod wpływem wysłanników papieskich nie zdecydował się na taki krok. Może gdyby król zdobył się na taką decyzję pod koniec XVII w. po klęskach wojennych nie musiano by wypędzać różnowierców, np. arian. Także Rosja i Prusy straciłyby pretekst do mieszania się w sprawy Rzeczypospolitej w rzekomej obronie praw różnowierców.

Do dobrych stron wprowadzenia konfederacji warszawskiej należy m.in. pozawyznaniowa działalność obcych przybyszów, np. jako wykładowców, pisarzy czy typografów, która w znacznym stopniu przyczyniła się do rozwoju kultury polskiego odrodzenia.

Ogólna ocena ruchu egzekucyjnego jest bardzo problematyczna. Z jednej strony mamy przepiękne hasła i postulaty, a z drugiej połowiczność wielu uchwał i wśród wielu posłów – prywatę. Także wśród historyków oceny są podzielone. Pozytywnie owy ruch oceniają np. M. Bogucka, A. Wyczański, J. Maciszewski i W. Czapliński, natomiast krytycznie J. Pajewski (w audycjach pt. „Szkice historyczne”). Pozornie pozycja szlachty zwiększyła się, lecz wskutek niedokończonych reform całe dzieło ruchu egzekucyjnego skazane było wcześniej czy później na upadek. Luki w reformach zaczęli wykorzystywać magnaci, którzy ponownie sięgnęli po hegemonię. Okres największej efektywności ruchu egzekucyjnego przypadł na okres największej potęgi Korony i być może to doprowadziło do konkluzji o zbędności dalszych reform i do przekonania o doskonałości ustroju Polski, który określała szlachecka wolność. Faktem jest jednak, że działania egzekucjonistów doprowadziły do opóźnienia wprowadzenia w Koronie destrukcyjnej oligarchii magnackiej. Ogólnie działalność ruchu egzekucyjnego oceniam pozytywnie, szkoda jedynie, że szlachta nie zrealizowała wszystkich postulatów i ustała w działaniach. Jednak nie zdawano sobie wówczas sprawy, że załóżek przyszłej anarchii i słabości Rzeczypospolitej tkwi w modelu niedokończonym przez egzekucjonistów.